

Kanonizacja Jana Kantego

Autor tekstu: **Hugo Kołłątaj**



Zbliżająca się beatyfikacja polskiego papieża skłania do przypomnienia historii kanonizacji Jana Kantego jak ją przedstawiał Hugo Kołłątaj w swojej pracy pod tytułem: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III* (Korzystam z wydania z 1841 roku, które jest dostępne w internecie tu: http://www.pbi.edu.pl/book_reader.php?p=30335&s=1 — A.K. s.225 i dalsze)

[Jan Kanty](http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_z_KÄ?t) (http://pl.wikipedia.org/wiki/Jan_z_KÄ?t), polski teolog z XV wieku, kanonizowany został 16 lipca 1767 roku, a książkę Kołłątaj o historii tej kanonizacji tak pisał: Trzecia sprawa akademii krakowskiej, która doktorów teologii najwięcej zatrudniała, była z natury swojej najspokojniejszą, bo nie miała żadnej przeciwnej strony; wszelako najwięcej kosztowała, tak dla zbyt długiego przeciągu czasu, w którym proces się ciągnął, jak i dla nadzwyczajnych wypadków, które mu wielkim niebezpieczeństwem groziły. Była to sprawa św. Jana Kantego, kapłana pełnego cnót i sławnego w swoim wieku, teologii doktora. Jan Kanty przeszedłszy przez różne stopnie nauk w akademii krakowskiej, kilkakrotnie

dziekan *in facultate Philosophica*, nareszcie teologii doktor, kanonik kolegiaty św. Floriana i proboszcz okulski, przepędziwszy życie przykładnie, odbywszy kilkakroć podróż do Włoch i Syrii, nie tylko z pobudek rozszerzenia swych wiadomości w naukach, ale z pobożnego pielgrzymstwa, umarł w opinii świętobliwości na początku wieku XV. Chociaż w owym czasie beatyfikacje i kanonizacje, były powszechnie wzięte, wszelako pobożność ludu często oddawała cześć zwłokom świętobliwych ludzi bez zbytńego starania się o dekretu rzymskie. [...]

U nas w Polsce najpierwszą rachujemy kanonizację św. Stanisława, biskupa krakowskiego, Jacka i Czesława, braci dominikanów, z których pierwszy był kanonikiem krakowskim, drugi proboszczem Sandomierskim [...]

Wiek XVII zatrudniał się najwięcej kanonizacjami i jeszcze w XVIII wieku trybunały rzymskie, były zarzucone tego gatunku sprawami. Najczęściej jednak kanonizowano fundatorów i fundatorki różnych zakonów. Doktorowie Akademii Krakowskiej [...] chcąc mieć własnego doktora, którego by naukę tak szanowano, jak na przykład Augustyna, Tomasza z Akwinu lub tym podobnych doktorów, postanowili u siebie podnieść do tej dostojności Jana Kantego. Już zwłoki jego blisko od trzech wieków wystawione były w kościele kolegiaty u św. Anny ku czci powszechnej, wszelako Jan Kanty w nowym brewiarzu nie mógł być umieszczony bez dekretu rzymskiego. Trzeba było wystarać się dla niego o tytuł błogosławionego, co akademicy uzyskali jeszcze w wieku XVII, za panowania w Polsce Jana III, a Inocentego XI w Rzymie. Zaraz po beatyfikacji jego wystawili wspaniały i gustowny kościół, który pięknnością architektury i gustem ozdób przewyższył wszystkie polskie kościoły. Grób błogosławionego Kantego stał się najwspanialszą i najgustowniejszą tego kościoła ozdobą.

Pobożna akademików starszyna składała znaczne pieniądze na kontynuację procesu kanonizacji, która miała podnieść Jana Kantego do liczby patronów polskich, do czci w całym kościele katolickim, do stopnia doktora kościoła i do liczby świętych.

Prowadzona stopniami sprawa umieściła go w brewiarzu i między patronami Polski. [...] Na nieszczęście papieżem został Lambertyni, pod nazwiskiem Benedykta XIV sławny, który przydując wprzód długo w kongregacji obrządków przypatrzył się niezliczonym nieprzyzwoitościom, jakie się trafiać zwykły w kanonizacji świętych. Nie były mu tajne wielorakie szydzenia, które czynili z powodu zagęszczonych kanonizacji nie tylko uczniowie Lutra i Kalwina, ale nadto nowi filozofowie między katolikami. Zaczem Benedykt XIV w sławnym swym dziele tyle położył trudności i tak się ich trzymał, że żadnej kanonizacji za życia jego nie było, a zatem i sprawa błogosławionego Kantego musiała iść w odwłokę.

Dopiero po śmierci Benedykta XIV akademicy wszystkimi silami i kosztami postanowili poprzeć tę sprawę. Klemens XIII inaczej od swojego poprzednika myślał: jego życzeniem było jak najwięcej kanonizować świętych, lecz kongregacja obrządków trzymała się reguł Benedykta XIV.

Sprawa bł. Kantego z tej strony najlepsza, że w niej dowodzone tak dawną cześć od ludu, życie jego pełne cnót i pobożności, nie zbywało nawet na cudach, które fizycy i doktorowie za prawdziwe uznali.

Nie chodziło więc o to , czy ma być świętym, ale o dowody, czy wart być doktorem kościoła: wypadło więc złożyć jego dzieła teologiczne i komentarze do Pisma Świętego. Sprowadzono wszystkie autografy do Rzymu, które tak niepomyślny sprawiły skutek , że zamiast kanonizacji ledwie nie wypadł dekret zdjęcia z ołtarza zwłok i pogrzebania ich haniebnie jako heretyka.

i komentarze na pismo S. Sprowadzono wszystkie autografy do Rzymu, które tak niepomyślny sprawiły skutek, że zamiast kanonizacji, ledwie nie wypadł dekret zdjęcia z ołtarza zwłoków S. człowieka i pogrzebania ich haniebnie jako heretyka.

Wiedzieć albowiem trzeba, że Jan Kanty żył w owym czasie kiedy schizma przez wybieranie kilku antypapów rozdzierała kościół przed soborem w Konstancji [\[1\]](#)

Władysław Jagiełło i z nim Akademia Krakowska utrzymywali stronę Jana XXIII. Mimo to jednak Akademia Krakowska sądziła, że najlepszy środek to zwołanie soboru. Władysław Jagiełło, szwagier cesarza Zygmunta, skutecznie swoją perswazją do tego pomógł, i cesarz zwołał biskupów do Konstancji, gdzie mieli zaradzić tak gorszącemu rozdzieleniu. Na popierane przez cesarza i polskiego króla środki przystąpiła Francja i wszystkie katolickie państwa, Akademia Paryska i Krakowska najwięcej tam figurowały przez swoich doktorów. **Chcąc zaś utrzymać, że nic innego schizmy uspokoić nie może tylko concilium generalne, trzeba było okazać, że to wyższe jest nad papieża, że go może sądzić i nawet z urzędu złożyć.** (Podkreślenie moje A.K.) Jan Kanty, który był wówczas profesorem teologii, takie zdanie na swoich publicznych lekcjach utrzymywał i bardzo mocne między swoimi dziełami zostawił w tej mierze pisma; nauka jego w on czas przyjęta została, a wszyscy mieniący się być papieżami złożeni i osądzeni. *Concilium* wybrało nowego papieża pod imieniem Marcina V [...] lecz Marcin V otrzymawszy dostojność papieską, po rozpuszczeniu *concilium* wydał bullę, w której wszystkie dekry konstancjańskie dotyczące powagi stolicy rzymskiej uchylił i za nieprawę uznał. Mimo to Akademia Paryska i Krakowska przy swojej *concilium* konstancjańskiego nauce pozostały, co było powodem wielu przykrości, które musiało znosić zgromadzenie Akademii Krakowskiej nim Władysław Jagiełło przejednał za nich Marcina V.

Czas zatarł wszystkie kłótnie, manuskrypty Jana Kantego nie były więcej czytane, posłano je do Rzymu w mniemaniu, że tak święty człowiek nie mógł nic napisać przeciw władzy papieskiej; lecz jak tylko dostały się do kongregacji obrządków jak postrzeżono w nich propozycje, które teologowie rzymscy heretyckimi mienia, kongregacja zgodziła się, że Jan Kanty nie tylko dostojności doktora kościelnego dostać nie może, ale nadto winien być wymazany z liczby błogosławionych i zwłoki jego mają być wyrzucone z kościoła.

mienia; kongregacja zgodziła się, że Jan Kanty nie tylko dostojności doktora kościelnego uzyskać nie może, ale nadto powinien być wymazany z liczby błogosławionych, i zwłoki jego mają być wyrzucone z kościoła.

Żołędziowski, wyznaczony od akademii do tej sprawy plenipotent, dowiedziawszy się o tak niepomyślnym kongregacji wyroku , niczego nie oszczędził, dopraszając się aby sentencja publikowana nie była (podkreślenie moje A.K.), póki nie złożył rady z adwokatami rzymskimi na wynalezienie środków uratowania sprawy, tak długo ciągnącej się, a której niepomyślny skutek zrobiłby wielkie zgorszenie, gdyby zwłoki świętego, szanowanego publicznie przez tyle wieków, z kościoła wyrzucone zostały. Kosztowna konferencja znalazła sposób , aby

Akademia Krakowska dowiodła, że pisma w kongregacji złożone nie są Jana Kantego.

zostały. Kosztowna konferencja podała sposób, aby akademia krakowska dowiodła, że pisma w kongregacji złożone nie są Jana Kantego.

Przez dziesięć lat pracowali nad tym akademicy, aby go zrobić doktorem kościoła, 6 lat kosztowało ich znowu, aby można było zaprzeczyć, że pisma teologiczne i komentarze nie są jego lecz innego Jana. [...] Aby więc zrobić Jana Kantego świętym, musieli akademicy zaprzeczyć mu sławy rozsądnego teologa i zaprzestać popierania go do dostojności doktora kościelnego.

Pokazano w metryce innego Jana, który był również teologiem w wieku XV, i tym sposobem kongregacja zaspokojona wydała wreszcie wyrok, że błogosławiony Jan Kanty może być umieszczony w liczbie świętych i poddany ku powszechnemu uszanowaniu w całym kościele.

(Dla ułatwienia czytania tu i ówdzie zmieniałem pisownię na bardziej współczesną — A.K.)

Przypisy:

[1] Sobór w Konstancji (1414-1418) starał się położyć kres schizmie i na miejsce trzech papieży, Jana XXIII, Benedykta XIII oraz Grzegorza XII wybrał Marcina V.

Hugo Kołłątaj

Urodzony 1 kwietnia 1750, zmarł 28 lutego 1812 – polski polityk, publicysta, satyryk, geograf, również ksiądz, ale tego nie traktował poważnie.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 04-03-2011)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1078) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,1078>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw

Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racionalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racionalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl